



DR RUEDIGER DAHLKE



OSZUKUJĄC PRZEZNACZENIE

Co rządzi Twoim losem



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
jeszcze lepsze jutro

OSZUKUJĄC PRZEZNACZENIE

DR RUEDIGER DAHLKE



OSZUKUJĄC PRZEZNACZENIE

Co rządzi Twoim losem



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
jeszcze lepsze jutro

Redakcja: Natalia Paszko
Skład komputerowy: Piotr Pisiak
Projekt okładki: Piotr Pisiak
Tłumaczenie: Monika Krotoszyńska
Ilustracje na okładce: nadla – istock.com, © frank peters – Fotolia.com
Ilustracje autorstwa dr. Ruedigera Dahlke ze stron: 22, 25, 44, 49, 53, 59, 109,
135, 137, 138, 139, 144, 174, 175, 189, 211, 214, 220, 224, 225,
227 (dół), 238, 249, 296, 299, 305

Wydanie I
Białystok 2012
ISBN 978-83-7377-520-6

Tytuł oryginału: Die Schicksalsgesetze: Spielregeln fürs Leben – Resonanz Polarität
Bewusstsein by Ruediger Dahlke
© 2009 by Arkana Verlag, a division of Verlagsgruppe Random House GmbH,
München, Germany

© Copyright for the Polish edition Studio Astropsychologii, Białystok 2012
All rights reserved, including the right of reproduction in whole or in part in any form.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Żadna część tej publikacji nie może być powielana
ani rozpowszechniana za pomocą urządzeń elektronicznych,
mechanicznych, kopiujących, nagrywających i innych
bez pisemnej zgody posiadaczy praw autorskich.



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
jeszcze lepsze jutro

15-762 Białystok
ul. Antoniuk Fabr. 55/24
85 662 92 67 – redakcja
85 654 78 06 – sekretariat
85 653 13 03 – dział handlowy – hurt
85 654 78 35 – www.talizman.pl – detal
sklep firmowy: Białystok, ul. Antoniuk Fabr. 55/20

Więcej informacji znajdziesz na portalu www.psychotronika.pl

PRINTED IN POLAND

SPIS TREŚCI

PODZIĘKOWANIE	11
WPROWADZENIE	13
Reguły gry obowiązujące w życiu	13
Hierarchia praw	17
Nadrzędne prawa	25
Porządki w obrębie systemów praw	34
Przestrzeganie praw	38
PRAWO POLARYZACJI – DECYDUJĄCY CZYNNIK TEGO ŚWIATA	43
Polaryzacja a współczesne nauki przyrodnicze i technika	47
Pochodzenie zjawiska polaryzacji albo polaryzacja a seksualność	51
Polaryzacja a stosunki międzyludzkie	54
Polaryzacja w gospodarce i polityce	60
Problem dobra i zła	63
Historia projekcji	72
Rozwiązania dotyczące dylematu polaryzacji	79
Pułapki czyhające w królestwie polaryzacji – od stronnictwość do pozytywnego myślenia	83
Historyczne alternatywy dotyczące postępowania z polaryzacją	86

Wpływ cienia i wynikające z tego konsekwencje dla współczesnego świata	88
Cień codzienności i jego formy	92

PRAWO REZONANSU I AFINICZNOŚCI 99

Prawo rezonansu – definicja	99
Rezonans kryjący się w codziennych tajemnicach ...	101
<i>Nastawienie a rezonans</i>	102
<i>Rezonans a rezonans</i>	103
<i>Rezonans a nauka</i>	106
<i>Rezonans nie jest tajemnicą, lecz wyjaśnia bardzo wiele</i>	107
Konsekwencje wynikające z prawa rezonansu	110
Dojrzewać do... ..	114
Rezonans a polaryzacja	116
Miłość jako fenomen rezonansu	120
Korzyści płynące z rezonansu	124
Rezonans naszego narzędzia – języka	127

REZONANS I POLARYZACJA W FORMIE ĆWICZENIA PRAKTYCZNEGO 131

POSTRZEGANIE ALBO INACZEJ JAK PRAWDZIWA JEST NASZA RZECZYWISTOŚĆ? 135

Postrzeganie a polityka	141
Światy iluzji	146
Rzeczywistość kryjąca się za naszą rzeczywistością ...	147
Krótką historia dotyczącą poszukiwania przyczyn ...	150

DROGI POZNAWANIA – ANALIZA I WGLĄD	155
Drogi prowadzące przez wewnętrzne obrazy	159
Hipnoza – koncentracja świadomości	164
Efekt placebo albo władza świadomości nad ciałem	170
Wpływy świadomości na maszyny	173
Świadomość a materia	176
Wszystko posiada świadomość	181
Świadomość a hierarchia	184
Prawo początku	190
Trzy trudne przypadki i jeden samochód – Zastosowanie prawa początku	196
SYNCHRONIZACJA	203
ZASADA PARS-PRO-TOTO ALBO CZĘŚĆ A CAŁOŚĆ	209
MIKROKOSMOS RÓWNA SIĘ MAKROKOSMOS ..	219
Świadomość, równowaga a życie	220
Polaryzacja w mikro- i makrokosmosie	223
Elementy i organy w mikro- i makrokosmosie	228
<i>Funkcja płuc</i>	230
<i>Przemiana materii</i>	232
<i>Trawienie</i>	233
<i>Układ krążenia</i>	234
<i>Mechanizmy obronne człowieka i ziemi</i>	235

MORFOGENETYCZNE POLA	241
Powstanie pól	242
Pola a ludzki organizm	246
Konsekwencje i zastosowania idei pól	252
Rytuały – działanie pól, które rzeczywiście widać	256
<i>Wesele katolickie jako sztuka edukacyjna</i>	260
<i>Kopie rytuałów i ich zastępowanie</i>	265
<i>Stare rytuały i ich mechanizmy</i>	267
<i>Siła i penetracja istniejących pól oraz rytuałów</i> ...	270
<i>Rytuały dnia powszedniego i autorytuały</i>	274
<i>Rytuały sportowe</i>	277
<i>Pole futbolu</i>	282
<i>Rytuały, pola a pedagogika</i>	288
„PIONOWE MYŚLENIE” I JEGO OBRAZ ŚWIATA ...	291
Konkretnie systemy prazasad	299
System prazasad filozofii hermeneutycznej	302
Konsekwencje stosowania i kierowania się prazasadami	308
<i>Kleptoman a zasada Merkurego</i>	308
<i>Hollywood a prazasady</i>	311
<i>Narkotyki i zasada Neptuna</i>	314
<i>... na przykładzie Rudolfa Steinera</i>	316
<i>Od tortu do uni-wersy-tetu</i>	318
Dawne spostrzeżenia dotyczące świata prazasad	321
Pseudoprzyczynowość grabarzem analogicznego myślenia	323

Bycie sprawiedliwym wobec prazasad – służenie bogom?	324
---	-----

ZASTOSOWANIE PRAW I PRAZASAD

W MIŁOŚCI	329
-----------------	-----

Biochemia miłości	329
-------------------------	-----

Miłość a prawa jakimi kieruje się nasze życie	335
---	-----

Miłość a prazasady	337
--------------------------	-----

KOŁO SIĘ ZAMYKA	353
-----------------------	-----

Przypisy	355
----------------	-----

PODZIĘKOWANIE

Szczególne podziękowanie kieruję pod adresem Fredy Jeske za jej pomysły, pomoc i za ogromny wkład w obróbkę moich zdjęć oraz całej grafiki. Raissie Larze Fasel dziękuję za wykonanie mojego wiernego portretu.

Wdzięczny jestem także Margit Dahlke i jej współpracownicom z Centrum Terapii Naturalnej Anji Schönfuss, Gundi Kirkovics oraz lektorkom Chriscie Maleri i Dorothei Neumayer. Za pomysły dziękuję także Balthasarrowi Wanz, a Lis Lustenberger i lektorowi Ralfowi Lay za korektę.

Franzowi Beckenbauer jestem zaś wdzięczny za wyrażenie zgody na zamieszczenie informacji związanych z „polem futbolu”.

WPROWADZENIE

REGUŁY GRY OBOWIĄZUJĄCE W ŻYCIU

Wydaje się, że czas obecny jest odpowiednim momentem na to, aby móc zająć się nieco wnikliwiej tematem dotyczącym praw, jakie obowiązują w naszym życiu. Nigdy nie były one tajemnicą, także i wtedy, kiedy próbowano nimi manipulować. Nie wszyscy jednak się nimi interesowali, dla niektórych był to temat nieznany, tak jak nie wszyscy znają wzory z fizyki kwantowej, partytury muzyki klasycznej czy też stary egipski sposób wtajemniczania bazujący na tarocie. Większość osób nie przejawia bowiem rezonansu z owymi prawami.

Co prawda w międzyczasie nawet wróble zaczęły ćwierkać o prawie rezonansu, jednakże, jeśli chodzi o jego rozprzestrzenianie się, to czyniono to w oparciu o pewną strategię marketingową, nie zdradzając tak od razu wszystkich tajemnic. Jest to niewątpliwie duży postęp, problem jednak w tym, że prawo rezonansu to drugie spośród najważniejszych praw, jakimi kieruje się nasz los i może ono spowodować poważne niebezpieczeństwo na osoby, które nie znają jeszcze ważniejszego prawa, jakim jest prawo polaryzacji. Po tym jak prawa te przez dwadzieścia lat stanowiły podstawę, jeśli chodzi o moje wykształcenie, doszedłem do wniosku, że jestem już na tyle dojrzały w tej materii, aby móc napisać o tym książkę.

Zanim rozegra się grę, należy najpierw zapoznać się z jej zasadami. W przypadku sportu udaje się to zwy-

kle bez większego problemu, jednakże nie w przypadku kosmicznej gry „Lila”. To właśnie tak Indianie nazywają życie. Podczas gdy każdy piłkarz wie, że po upływie połowy meczu następuje zmiana boisk, w przypadku gry życia w jego drugiej połowie podąża się dalej tą samą drogą, jak gdyby nic się nie wydarzyło. Dlatego też nikogo nie dziwi to, że większość ludzi w drugiej połowie swego życia strzela głównie samobójcze bramki. Przeczyli oni bowiem czas, kiedy należało zmienić boisko. Nikt im jednak tego nie mówi ani też nie próbuje się im tego uświadomić.

Także o spalonym – w przeciwieństwie do futbolu – podczas życiowej gry rzadko kto z nas ma pojęcie. Wiele strzela z przyzwyczajenia z tej pozycji i dziwi się, jeśli w takich okolicznościach brakuje uznania. Z tych nieliczących się „sukcesów” wynika jednak druga szansa nadania życiu nowego zwrotu. Z owego braku akceptacji i uznania można bardzo łatwo wywnioskować, że coś się tu nie zgadza. Tak pojawia się teraz możliwość nauczania się reguł gry, aby lepiej grać w przyszłości, a co za tym idzie odnosić więcej sukcesów. Jednakże liczebna przewaga skłania nas raczej do projekcji. Jeśli bramki innych, a nie nasze własne, zyskują uznanie, najczęściej spycha się odpowiedzialności za taką sytuację na zewnątrz, na innych, zamiast wziąć ją na siebie. Tymczasem wyzywamy sędziego i to jego winimy za naszą nieudolność. W życiowej grze sędziami są zaś politycy, przedsiębiorcy, nauczyciele, dziennikarze, lekarze a przede wszystkim partner i (własne) dzieci – właściwie wszyscy „inni”.

Ten, kto szuka odpowiedzialności za własne niepowodzenie na zewnątrz zamiast wewnątrz, ten znajdzie świat pełen przeciwników. Im bardziej się uskarżamy, tym mniej znamy

reguły gry bądź prawa. Ten, kto je rozumie, nie znajduje powodu do narzekania, lecz zachowuje się odpowiednio i zbiera żniwo w postaci sukcesów, zaś wszelkie przeciwności przyjmuje z pokorą. Nie oznacza to oczywiście, że należy przyjmować bezkrytycznie wszystkie błędy i niedociągnięcia, i że powinno się siedzieć z założonymi rękoma.

Tam, gdzie prawie wszyscy się uskarżają, tak jak miało to miejsce przed paroma laty, przed mistrzostwami świata w piłce nożnej w Niemczech w 2006 roku, dochodzi do rozwoju typowego „pola narzekania”. Wtedy miało się wrażenie, że obok płata czołowego mózgu, który odpowiedzialny jest między innymi za doznawanie szczęścia oraz płata skroniowego, który z kolei umożliwia doświadczenie jedności, wyrósł Niemcom jeszcze „płat narzekania”. Tak szybko jednak ewolucja nie działała. Rzeczywiście doszło tutaj do wytworzenia się energetycznego pola z dość dziwnym konsensusem uważania za ważne jedynie negatywnych odczuć. Obiektywne byłyby niewątpliwie te lata, kiedy Niemcy rozwijali ekologiczne technologie i stawali się przodownikami w tej dziedzinie. Jednakże nie dostrzegali oni tego prawie wcale – a już w ogóle nie uważali tego za ważne. Także pola słuchają reguł i zasad. Te ostatnie zaś można zrozumieć i ich się nauczyć. Na tej podstawie można by budować pola wspierające rozwój. Zamiast kraju osób narzekających Niemcy mogłyby stać się mistrzem technologii bazujących na ekologii.

Książka ta obok przedstawienia tradycyjnego sposobu myślenia ma na celu przekazanie także informacji na te-

*Im więcej rzeczy ktoś pojął,
tym mniej narzeka.*

mat nieco głębszego sposobu pojmowania świata. Już dawno temu Pitagoras stworzył znaną, przede wszystkim dzięki jego twierdzeniu $a^2 + b^2 = c^2$, szkołę z dwoma obszarami oddziaływania: zewnętrznym nazywanym *exoteros* i wewnętrznym *esoteros*. Podczas gdy ten ostatni zajmował się istotą rzeczy, czyli czymś w rodzaju jakości liczb, praktyczne zastosowanie było zadaniem zewnętrznego obszaru, czyli w tym przypadku obchodzenie się z liczbami w sensie liczenia. Wewnętrzny obszar „wiedział” o istnieniu zewnętrznego. Jego członkowie zapomnieli jednak w miarę upływu czasu o obszarze wewnętrznym, co wiązało się z kolei z pojawieniem się tematu „utrzymania czegoś w tajemnicy”.

Słowo „ezoteryka” wywodzi się z tego wewnętrznego obszaru, który dostarczał impulsów, o którym jednak, skupiony na tym co doczesne, zewnętrzny obszar w końcu zapominał. Ezoteryka oznaczała zatem pierwotnie wiedzę dotyczącą wewnętrznego obszaru, istoty rzeczy oraz praw, jakimi kieruje się los. Przy czym ezoteryka nie jest odpowiedzialna za wszystko to, co dzieje się dziś w jej imię, tak samo, jak słowo „religia” nie jest odpowiedzialne za wszystkie pomyłki i pominięcia oraz scenariusze rodem z horrorów będące wytworem różnych wspólnot wyznaniowych.

Wzorec dwóch obszarów – wewnętrznego i zewnętrznego – jest wciąż żywy w wielu tradycjach. Ów wewnętrzny

obszar pozostał, biorąc pod uwagę liczbę jego członków, nadal bardzo mały. W islamie istnieje wewnętrzny obszar sufich i derwiszów oraz duże polityczne wpływy sunnitów i szyytów pochodzące z kolei z zewnętrznego krę-

*Ten, kto zna reguły gry
i je pojmuje, gra lepiej
i przychodzi mu to
z łatwością – w każdej grze,
także i w tej życiowej.*

gu. W chrześcijaństwie zaś jest to ledwie co zauważalne w przypadku św. Jana. To samo dotyczy św. Piotra oraz późniejszych ewangelickich odłamów chrześcijaństwa.

W końcu jednak nadszedł czas, aby doświadczyć obu tych obszarów, do czego ma się niewątpliwie przyczynić także i ta publikacja. Nawet jeśli zewnętrzny obszar Pitagorasa w międzyczasie został mocno poszerzony i stał się niezwykle szerokim polem, prawie takim jak pole nauk przyrodniczych, to i tak mało interesuje się on obszarem wewnętrznym. Pomimo tego istnieją między nimi powiązania, które dotyczą w głównej mierze treści.

HIERARCHIA PRAW

Wszystkie religie i tradycje zgadzają się ze sobą co do tego, że całość stanowi przeciwagę materialnego stworzenia. Mały wewnętrzny obszar związany z tradycją jest świadomy swego powiązania z obszarem jedności, zaś zewnętrzny z reguły po prostu o to nie dba. Większość tradycji i religii mówi przy pomocy małego wewnętrznego obszaru o jedności bądź Bogu.



Tak zwane wielkie religie wychodzą z tego samego założenia, że istnieje tylko jeden Bóg, czyli potwierdzają

REZONANS I POLARYZACJA W FORMIE ĆWICZENIA PRAKTYCZNEGO

Po tym jak poznaliśmy dwa wielkie prawa, kierujące naszą rzeczywistością, jesteśmy przygotowani na kolejne doświadczenie, które pomoże unaocznić nam wiele rzeczy. To proste ćwiczenie, które już często opisywałem i chętnie je powtórzę, pozwoli nam pojąć, zrozumieć i przeżyć o wiele więcej, niż sama teoria. Zasady są bardzo proste, a wynik zaskakujący:

Położcie nieprzezroczystą, białą kartkę papieru albo lepiej dwie lub trzy jedna na drugą obok książki. Skierujcie swój wzrok na czarną maskę znajdującą się na następnej stronie tej publikacji, starajcie się nie mrugać przy tym oczami i skupcie się na obrazie przez pół minuty. Jeśli uronicie przy tym łzę, to nie przejmujcie się, to zupełnie normalne; wynik będzie za to nagrodą. Ważne jest tylko, abyście przez moment nie odrywali wzroku od maski potwora. Po upływie trzydziestu sekund pozwólcie, aby ktoś położył na tę maskę białą kartkę papieru i zwróćcie uwagę na to, co na niej zobaczycie.



Jeśli nie znaliście dotąd tego ćwiczenia i czytacie tylko polecenie, nie wykonując go, to nie możecie czerpać z tego korzyści. Nie czytajcie dalej, zanim nie wykonacie tego ćwiczenia. Zadanie trwa zaledwie trzydzieści sekund i możecie przeprowadzić je sami, zwracajcie przy tym uwagę na czas jego trwania.

Odbicie na białej kartce papieru zgodnie z polaryzacją kreuje biegun przeciwny – świetlaną postać. Interpretacja zależy od rezonansu. W krajach chrześcijańskich najczęściej widzi się Jezusa Chrystusa. Buddyści bez problemu ujrzą Budłę, a ktoś inny zobaczy Ernesto „Che” Guevarę, symbol radykalnych ruchów lewicowych w Ameryce Łacińskiej oraz rewolty studenckiej.

Istotne w tym kontekście jest to, że po zaledwie trzydziestu sekundach przyglądania się temu monstrum stwierdzicie, że jest to świetlana postać, która nie egzystuje „na zewnątrz”, czyli na obszarze nazywanym rzeczywistością. Ta biała kartka jest i była przecież pusta. Jest to wewnętrzna potrzeba wyrównania polaryzacji, która – w dosłownym tego słowa znaczeniu, tworzy ją z naszego wnętrza, w zależności od naszego osobistego bądź też uwarunkowanego kulturowo rezonansu. To proste ćwiczenie pokazuje działanie polaryzacji i nasz rezonans w stosunku do charakterystycznych dla danego kręgu kulturowego świetlanych postaci.

Oczywiście, zgodnie z prawem polaryzacji proces ten może zachodzić także w odwrotnej kolejności: Ten, kto ciągle patrzy na anioły i świetlane postacie, ten w swym wnętrzu przywołuje cienie i potwory. Wszystko to dlatego, gdyż nasza dusza dąży do równowagi.

Wynikające z tego konsekwencje są szokująco proste. Ten, kto rzeczywiście chce zbliżyć się do swego wewnętrznego światła, powinien zajmować się cieniem oraz ciemnymi stronami swej duszy i doprowadzić to do końca. Ten, kto przez cały czas zajmuje się światłem, ryzykuje to, że jego dusza kiedyś się zbuntuje i doprowadzi do konfrontacji z cieniem. Prawo polaryzacji nie upoważnia nas do opuszczenia obszaru działania cienia,

dopóki ukrywamy coś przed sobą oraz przed światem. To na tej płaszczyźnie doświadczamy czegoś zmysłowego, co wyjaśnia nam, dlaczego tak wiele inteligentnych osób wpada w pułapkę, którą zastawia na nas nasz cień.

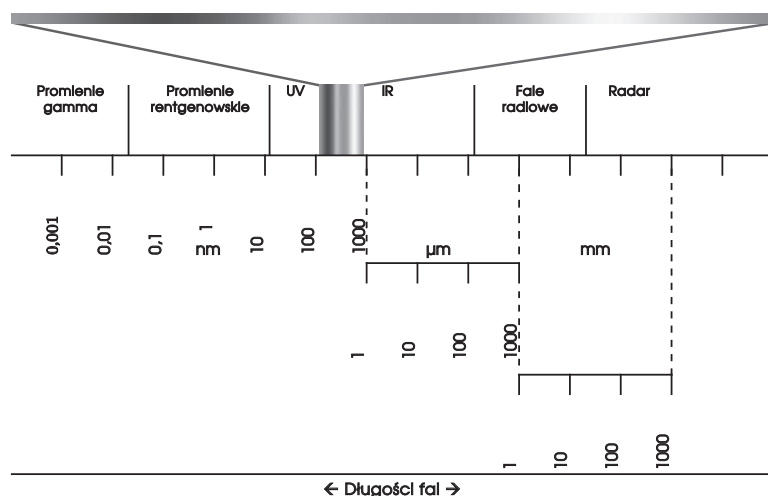
Dlatego też terapia cieniem to najlepszy krok w kierunku światła. Praca ze światłem jest bardzo cenna, jednak należy przy tym nastawić się na kontakt z własnym cieniem. To najlepsza metoda, aby go przyciągnąć. Czymś szokującym dla osób jeszcze nie do końca wta-

jemniczonych jest moc i gwałtowność wtargnięcia cienia, podczas gdy my całkowicie nastawiamy się na światło. Frustrujący jest także brak światła, który trwa tak długo, dopóki istnieje jeszcze niezauważony cień, niepozwalający mu na przebicie się.

*Światło i cień są powiązane
ze sobą. Ten, kto chce je
rozdzielić, przeżywa je
po kolei, jedno po drugim,
wprowadzając pomiędzy nie
iluzję czasu.*

POSTRZEGANIE ALBO INACZEJ JAK PRAWDZIWA JEST NASZA RZECZYWISTOŚĆ?

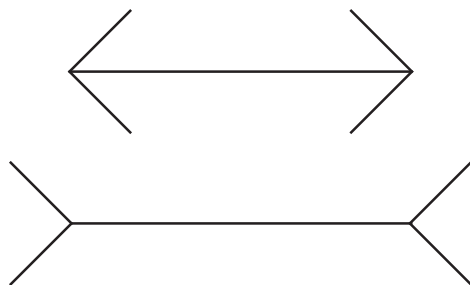
Przynajmniej możemy polegać na naszych zmysłach pomyśleli sobie ktoś, kto nie zrozumiał języka tej publikacji i zdał się na ćwiczenie praktyczne. Jednakże i w tym przypadku należy zachować pewną ostrożność. Ponieważ, jak zostało to już powiedziane, widzimy tylko jeden bardzo wąski obszar elektromagnetycznego spektrum fal. To samo dotyczy naszych uszu, gdyż nie wszystko po prostu do nich dociera.



Możemy rozpoznać tylko bardzo mały wycinek. Jest to fragment pomiędzy podczerwienią a ultrafioletem. Niebezpieczeństwo polega na tym, że wszystko to czego nie dostrzegamy poprzez nasze narządy zmysłu jest po prostu pomijane. W przypadku promieniowania ultrafioletowego prowadzi to do niegroźnego poparzenia słonecznego, zaś jeśli chodzi o spektrum promieniowania rentgenowskiego może oznaczać raka. Medycyna konwencjonalna mówi o niezwykle wysokim stopniu zachorowalności na to schorzenie, bowiem dotyczy ono aż pięćdziesięciu procent populacji. Niewiele lepiej jest w przypadku słyszalności pewnych dźwięków. Fale krótkie, średnie i ultrakrótkie słyszymy tylko wyłącznie dzięki odbiornikom radiowym bądź specjalnym urządzeniom.

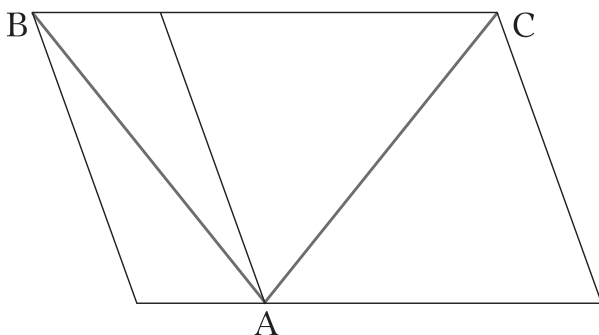
Do tego dochodzą różnego typu pomyłki, wydaje się nam, że coś słyszymy, chociaż wcale tak nie jest, ponieważ nie wszystko, co dostrzegamy, jest prawdziwe. Widać to wyraźnie na przykładzie flipbooka, gdzie szybkie przewracanie kartek przy pomocy kciuka sprawia, że obrazy zaczynają się ruszać. Oczywiście lepiej wygląda to w przypadku filmu, ponieważ flipbook składa się z obrazów, które się nie ruszają. Prędkość projekcji związana jest z iluzją ruchu. Można to zauważyć na starych filmach, kiedy koła dorożki nagle zaczynają kręcić się do tyłu.

Oczywiście może być jeszcze gorzej. Tam, gdzie zawsze wierzyliśmy, że nasz sposób postrzegania jest prawidłowy i przedstawia nam obiektywne obrazy i wyniki, mieliśmy niestety do czynienia z iluzją. Przyjrzyjcie się przedstawionym obok równoległym liniom, trudno uwierzyć, że są tej samej długości.

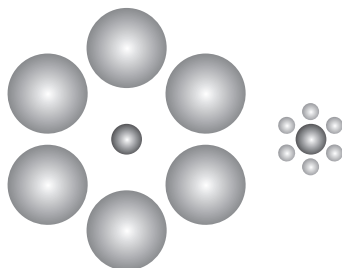


Tak jest w rzeczywistości, kąt, który tworzą końce linii sprawia, że powstaje inne, mylne wrażenie. Jeśli porównamy je ze sobą, to stwierdzimy, że nasza odpowiedź była błędna.

Gdy porównamy długości odcinków AB i AC przedstawionych na poniższym rysunku, z pewnością stwierdzimy, że odcinek AB jest wyraźnie krótszy niż AC. Dopiero po zmierzeniu ich długości przekonamy się, że jesteśmy w błędzie. Obydwa odcinki mają bowiem taką samą długość, a my porównujemy je automatycznie do długości boków figur, w których się znajdują, stąd wrażenie, że są różnej długości.



Porównując dwie środkowe kule z poniższego obrazka, też niewątpliwie stwierdzimy, że ta po lewej stronie jest mniejsza.



Tu również mamy do czynienia z iluzją, która jest wynikiem błędnego porównania. Kula znajdująca się w środku, po lewej stronie wydaje się być mniejsza, ponieważ w jej otoczeniu znajdują się inne, dość duże kule. Zaś kule po prawej stronie są tak małe, że ta, która znajduje się pośrodku, wydaje się być znacznie większa.

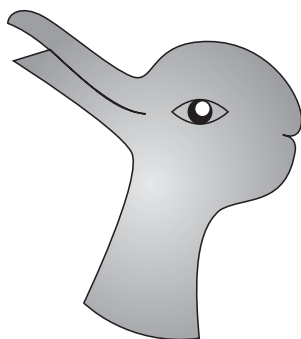
Praktyczne zastosowanie tej relatywistycznej teorii jest znane na całym świecie. Gdy ktoś chce zrobić wspaniałe wrażenie, szuka sobie odpowiedniego otoczenia: Ja sam osłupiałem, kiedy dowiedziałem się, że mój znajomy, który skończył trzy kierunki studiów, nagle zaczął się zajmować handlem suplementami diety. Na zadane mu przeze mnie pytanie odpowiedział, że w tej branży jest o wiele łatwiej odnieść sukces, niż w dziedzinie zdominowanej całkowicie przez inteligencję. Jak widać zastosowanie tej relatywistyczności jest niesamowicie proste...

Deziluzjonizacja przebiega jednak dalej. Tylko to co obiektywne da się bowiem zmierzyć. Miara ta posiada skalę podobną do tej, przy pomocy której mierzymy długość, czyli metra, i sięga aż dwudziestego wieku. Po raz pierwszy metr został zdefiniowany w Paryżu (od 1983 roku definiuje się

go na bazie sekundy i prędkości światła w próżni). Ten pierwszy istniał w czasach rewolucji francuskiej. Na podstawie tej definicji wykonano jego platynoirydowy wzorzec, aby nie ulec skrzywieniu musi on być przechowywany w odpowiednich warunkach. Jest to podstawowa jednostka naszego pomiaru długości, która wyparła wiele lokalnych, takich jak łokieć czy jard.

Coś podobnego, ale w nieco bardziej skomplikowany sposób wyraża zasada nieoznaczoności Wernera Heisenberga, która mówi, że nigdy nie jesteśmy w stanie dokonać równoczesnego pomiaru pozycji, czyli miejsca cząsteczki i jej impulsu. To stwierdzenie może nie robić wrażenia na czytelnikach, jednak od lat dwudziestych XX w. zaczęło interesować fizyków, przyczyniając się do zachwiania stabilnego dotychczas obrazu świata.

Oto dość dwuznaczny rysunek:



Jeśli pozwolimy, aby to miłe zwierzątko patrzyło w lewą stronę, wtedy mamy do czynienia z kaczką, jeśli zaś

*Ostatecznie wszystko
związane jest
z relatywistycznością:
trzy włosy w zupie to stosunkowo
dużo, zaś trzy włosy na głowie
to stosunkowo mało.*

patrzy w prawo, to jest to zając. Każdy może zobaczyć tutaj oba zwierzątka, jednak nikt z pewnością nie ujrzy ich równocześnie. Coś takiego byłoby oznaką wielkiego oświecenia. Jedno po drugim – tak, jednak obu na raz, ze względu na naszą optykę, po prostu nie jesteśmy w stanie zobaczyć. Potrzebujemy więc owego następowania po sobie, co z kolei konfrontuje nas z tym co przed i po, czyli z osią czasu. Ta zaś uwzględnia w życiu czas i przestrzeń, dwie wielkie pomyłki, jak twierdzą Hindusi.

Przyjrzyjcie się poniższej postaci i zastanówcie się, czy zbliża się ona do was, czy też od was oddala.



To co widzicie, to prawda – w każdym przypadku! Mamy tutaj bowiem do czynienia z obrazem-zagadką: Optymiści,

k którzy doświadczają wielu pozytywnych rzeczy, w oparciu o prawo rezonansu widzą, że osoba ta się do nich zbliża. Pesiści zaś, którym znane jest uczucie rozczarowania i wrażenie, że wszystko im ucieka, widzą, że postać się oddala.

POSTRZEGANIE A POLITYKA

Na przykładzie tego obrazka możemy wyobrazić sobie, jak przebiega gra polityczna, którą wielu uważa za niezwykle poważną. Jeśli mielibyśmy głosować w przypadku tej osoby, tak jak robiłem to podczas przeprowadzanych przeze mnie seminariów, to większość – dwie trzecie głosów byłoby za tym, że postać ta się zbliża, zaś prawie cała reszta twierdziłaby, że się oddala. Tylko niewielu dostrzegłoby oba warianty. Jeśli znaleźlibyśmy ludzi, którzy by nam za to zapłacili, to moglibyśmy stworzyć parlament (z francuskiego *parler* bądź z włoskiego *parlare* – „mówić”) i nieustannie debatować, dokąd ta postać rzeczywiście zmierza. Większość może przekonać mniejszość, jednakże nie ma to nic wspólnego z prawdą. Ani większość, ani mniejszość nie potrafi jej wykorzystać. Chodzi bowiem tutaj o rezonans.

Wszystko to nie zmienia jednak niczego w kwestii demokracji, która oferuje najlepsze możliwości, jeśli chodzi o rządzenie państwem. Poznanie jej mechanizmów i granic jest także pomocne podczas rozwiązywania problemów. Gdyby udało się przeforsować także w polityce poznanie praw, ja-

Nie jesteśmy w stanie postrzegać równocześnie rzeczy, o których wiemy, że dzieją się w tym samym momencie, ponieważ zawsze potrzebujemy iluzji czasu.



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
www.studioastro.pl



Dr Ruediger Dahlke – psychoterapeuta, lekarz specjalizujący się w terapiach naturalnych. Prowadzi liczne seminaria i wykłady na całym świecie. Jego książki są bestsellerami i zostały przetłumaczone na 22 języki. Jest jednym z najbardziej znanych autorytetów w dziedzinie duchowości i holistycznego zdrowia.

Czy można zmienić swoje przeznaczenie?

Stare, ludowe przysłowie mówi, że „każdy jest kowalem swojego losu” i to potwierdzają również trzy potężne prawa rządzące życiem. Polaryzacja, rezonans i świadomość to najważniejsze zasady kreujące rzeczywistość oraz oddziałujące na różne obszary Twojego istnienia. Ich znajomość może przesądzić o sukcesie bądź porażce w każdym podejmowanym działaniu. Praktyczne zastosowanie tych reguł pomoże Ci nie tylko uniknąć cierpienia, lecz także w pełni wykorzystać duchowy potencjał. Ilustracje i ćwiczenia ułatwią z kolei przyswojenie opisanych zasad. Już dziś możesz przejąć kontrolę nad życiem i wziąć los w swoje ręce.

To Ty rządysz swoim przeznaczeniem!



PATRONI:



Cena: 44,40 zł

ISBN 978-83-7377-520-6

